

Szpilczyński, Stanisław

"Polnische Dermatologen im Zeitalter der Renaissance", Jadwiga Schwann, Stanisław Schwann, 1956/57 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 3/1, 168-170

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bardzo starannie przygotowane zostały przypisy do dzieła Fracastora.

Książka przedstawia poważną wartość dla dziejów rozwoju renesansowej myśli lekarskiej i dlatego żałować należy, że tego rodzaju przekład jednego z jej „klasyków” nie ukazał się dotąd w piśmiennictwie polskim.

St. Szpilczyński

Jadwiga i Stanisław Schwann, *Polnische Dermatologen im Zeitalter der Renaissance*, Wissenschaftliche Zeitschrift der Ernst Moritz Arndt-Universität Greiswald Vorträge, die aus äusseren Gründen nicht gehalten werden konnten, und Arbeiten, die uns anlässlich der 500-Jahrfeier zuzugingen. „Mathematisch-naturwissenschaftliche Reihe, nr 1/2, Jahrgang VI, 1956/57, s. 103—115.

Dzieje polskiej medycyny w dobie Odrodzenia stają się w powojennym piśmiennictwie wdzięcznym tematem nie tylko u nas, ale i wśród narodów z nami zaprzyjaźnionych. Tym razem w niemieckim wydawnictwie przykład rozmówienia w historii polskiej dermatologii dali: lekarz specjalista, docent dermatologii, dr Jadwiga Schwanna (autorka rozdziału o kołtunie, s. 111—115 książki, oraz dr St. Schwann, który opracował pozostałe rozdziały pracy, s. 103—111). Temat zaiste interesujący, aczkolwiek nie całkiem nowy, po wojnie był już poruszony przy kilku okazjach omówiono rozwój myśli lekarskiej w dobie polskiego Odrodzenia. Brak było jednak dotąd ujęcia tego rodzaju, które przedstawili autorowie artykułu.

W wstępie ogólnym mowa jest o „Złotym wieku” polskiej kultury, z kolei zaś następuje rozdział pt. *Wojciech Oczko (1537—1599)*. Po krótkiej biografii autorzy ukazują najbardziej charakterystyczne dla dziejów dermatologii elementy pojęciowe, jakie znajdują się w najpoważniejszym dziele Oczki pt. *Przymiot*. Szkoda, że przy tej okazji nie uwzględnili pracy Henryka Suchowierskiego pt. *Rozpoznanie i leczenie chorób wenerycznych według „Przymiotu” Wojciecha Oczki* (Kraków 1952, nakł. PAU).

Drugi rozdział zatytułowano: *Bartłomiej Hierowski (Hierovius) alias Kościotek (ok. 1565—1612)*. Krótką biografią uzupełnia komentarz do dwóch dzieł Hieroviusa, poruszający tematykę dermatologiczną. W szczególności autorowie zwrócili uwagę na używane przez Hieroviusa pojęcie „apostemata” guzów, w dziele *Methodus chirurgica docens summa facilitate et brevitate rationem curandi apostemata, vulnera et ulcera* (Frankfurt 1595).

Trzeci rozdział obejmuje biografię J. Jonstona i przeprowadzoną ze stanowiska dermatologicznego charakterystykę dzieła *Idea universae medicinae practicae* (Amsterdam 1644); w szczególności poddano analizie rozdziały dotyczące chorób włosów (na tle ówczesnego piśmiennictwa europejskiego).

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Der Weichselzopf — ein europäisches Problem (Kottun — zagadnienie europejskie)* autorzy wskazują, że zainteresowanie naukowe kołtunem w Europie wyszło z Polski, z inicjatywy hetmana Jana Zamoyskiego, kanclerza Stefana Batorego. Owocem tego stała się rozprawa padewskiego profesora Herculesa Saxonii *De plica quam Poloni Gwoździec, Roxolani Kottunum vocant* (Padwa 1600) dedykowana właśnie Zamoyskiemu, dalej Jana Tomasza Minodousa *Morbus cirrorum sive de helotide, quae Poloni Goździec... Consultatio* (Padwa 1600) i inne jeszcze, które się ukazały w latach późniejszych. Rozwojowi problemu kołtuna — aż prawie po sam koniec XIX wieku — poświęcili autorzy ostatnie ustępy swej pracy. Uzupeł-

niają tekst artykułu liczne fotokopie, jak np. portret J. Jonstona, karty tytułowe kilku wydań jego dzieła *Idea...*, karty tytułowe dzieła Oczki *Przymiot*, Hierowiusa *Methodus chirurgica* i in.

Pojawienie się rozprawy na temat jednego z zagadnień dziejów polskiej medycyny w piśmiennictwie niemieckim powitać trzeba z zadowoleniem, chociażby z uwagi na znaczenie popularyzacji polskich osiągnięć w przeszłości. Żałować jednak należy, że autorzy nie pokusili się o wyczerpanie tematu pozostawiając w cieniu kilka dalszych postaci, np. Jana Benedykta Solfe, Józefa Tektandra-Zimmermana, Józefa Struška (Strusia), Sebastiana Petrycego i innych jeszcze, a w rozmachu autorskim okres Renesansu może nieco wydłużyli (w szczególności jeżeli chodzi o postać J. Jonstona). Nie jest to być może błędem, jednakże ujęcie zagadnienia całej renesansowej dermatologii przez pryzmat jedynie trzech wybranych postaci uniemożliwiało na pewno dokonanie syntetycznego ujęcia całości kształtu osiągnięć na tym polu, którego dotąd w naszym piśmiennictwie nie posiadamy.

Poświęcając artykuł polskim „dermatologom“, do których z pewnością nie zaliczał się sam W. Oczko (z powodzeniem bowiem można by go też nazwać syfilidologiem lub balneologiem) ani B. Hierovius a tym więcej J. Jonston, autorowie bardzo uprościli problem źródeł do dziejów tej specjalności. W rzeczywistości bowiem sięgają one o wiele dalej poza poruszone w artykule dzieła. Wspomniano już wyżej kilka nazwisk lekarzy, którzy przyczynili się również do kształtowania pojęć znamienych dla rozwoju dermatologii polskiej w dobie Odrodzenia. Innych źródeł do dziejów tej gałęzi wiedzy lekarskiej trzeba jeszcze szukać w piśmiennictwie popularyzującym wiedzę medyczną w dobie Odrodzenia, tj. w różnego rodzaju nierzadko rękopiśmiennych Zielnikach, Herbarzach i Poradnikach. W imię pewnej ambicji warto było choćby dla przypomnienia dorobku polskiego w przeszłości wymienić szereg dodatkowych źródeł, a może i kilku innych autorów, którzy przyczynili się do rozwoju renesansowej dermatologii w Polsce i na takim tle zająć się wymienionymi dopiero postaciami i ich wkładem naukowym.

Wśród źródeł do dziejów renesansowej dermatologii w Polsce na pewno nie znajdzie się dzieło równe objętością *Przymiotowi Oczki*, ale równie ważne dla oceny wkładu polskiego w dzieło postępu na tym polu. Częste występowanie w literaturze medycznej tych samych terminów, pojęć, czy metod leczniczych posiada wielką wymowę również z punktu widzenia postępu naukowego na pewnym etapie „życia medycznego“ narodu w przeszłości, jako zjawisko do pewnego stopnia ogólne. Zagadnienie tworzenia się pewnych pojęć naukowych rodzi zazwyczaj wątpliwości: powstaje bowiem pytanie, czy nie były one już wcześniej znane. Przeprowadzenie dowodu w wielu wypadkach jest rzeczą bardzo trudną. Inaczej przedstawia się sprawa tam, gdzie chodzi o dowód użycia polskiego określenia językowego. Ma tu jednak zasadnicze znaczenie dla rozwoju języka, nie zaś nauki.

Rzucając te uwagi na marginesie lektury artykułu o polskich dermatologach epoki Renesansu wydaje mi się sprawą niezwykle pożyteczną, aby autorzy jego nie zaniechali dalszych badań nad dziejami myśli lekarskiej w dobie polskiego Odrodzenia, które bez wątpienia umożliwią wydobyć pełniejszego jak dotąd obrazu osiągnięć na drodze rozwojowej nowożytnej dermatologii polskiej.

Oddzielnym zagadnieniem jest stosunek jej do kierunków naukowych i metodologii renesansowej. W tym dopiero świetle da się ocenić, o ile treść dzieła Oczki czy Jonstona łączy w sobie elementy tradycyjne (nawiązujące do założeń jeszcze Szkoły scholastycznej), a o ile wybiega naprzód, ku sformułowanym nowożytnym. Ocena taka możliwa jest po nawiązaniu do teoretycznych podstaw tkwiących u źródeł medycyny renesansowej w ogólności. Tymczasem została przysłonięta chęcią podania czytelnikowi szczegółów wynikających z samej analizy tekstów.

St. Szpilczyński

Ośrodek Dokumentacji Głównej Biblioteki Lekarskiej „Źródła i dokumenty do historii medycyny”. Zeszyty 3-7. R. 1956/7, PWN.

Niedawno* zwracałem uwagę na fakt ukazania się dwóch pierwszych zeszytów „Źródeł i Dokumentów do historii medycyny” wydanych przez Ośrodek Dokumentacji Głównej Biblioteki Lekarskiej. Obecnie można z zadowoleniem podkreślić, że liczba ich wzrosła aż do siedmiu.

W zeszycie trzecim, (opracowanym przez dr Jadwigę Jankowską) pod tytułem *Źródła do dziejów medycyny w Polsce w aktach Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej (1791—1794)*, Warszawa 1955, s. 146, poz. 528, znajdujemy sporo wiadomości archiwalnych (AGAD) dotyczących przede wszystkim dziejów polskiego szpitalnictwa (zwłaszcza warszawskiego), stanu sanitarnego kraju, aprowizacji, opieki nad ubogimi, służby lekarskiej, aptekarskiej itd.

Działalność powołanej przez Sejm czteroletni Komisji Policji przywrócił Sejm grodzieński (1793); wtedy to dodatkowo powołano do życia Komisję Policji dla Korony i dla Litwy. Część archiwum tych Komisji uległa w czasie powstania warszawskiego zniszczeniu; stąd wyciągi z nich nie obejmują całości, jaka istniała pierwotnie; na 143 pozycje archiwalne stanu przedwojennego z 1939 r. uległo zniszczeniu 74. Szczegóły dotyczące zarówno strat, jak i treści trzeciego zeszytu źródeł omówione są we wstępie.

Zeszyt czwarty (przygotowany przez mgr Marię Nowacką) pod tytułem *Sprawy Lekarskie w aktach Komisji Rządzącej (1807)*, Warszawa 1956, s. 196, poz. 681, zawiera dokumenty zaznamiające z organizacją szpitalnictwa, zwłaszcza zaś lazaretów wojskowych, służby zdrowia, zaopatrzenia itp. Komisja Rządząca powołana została do życia uniwersałem napoleońskim (15.I.1807) na zasadach centralizacji władzy. Wydawała zaś decyzje obowiązujące w kraju podzielonym na sześć departamentów. Dotyczyły one między innymi wojskowej służby zdrowia, łącząc sprawy organizacyjne z ich strategicznym położeniem w związku z ustawicznymi przegrupowaniami francuskiej armii, przebywającej na terenie Polski. Problem zaopatrzenia armii i lazaretów dokonywany drogą kontrybucji w naturze (np. z „dymów” chłopskich, dworskich, dzierżawców dóbr narodowych, w miastach przez rekwirowanie ze sklepów przedmiotów, zmuszanie do świadczeń), powodował falę protestów, których odbiciem są również dokumenty w aktach Komisji.

* W numerze trzecim „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, rocznik 1956, s. 586/7.